

NIENZANY LIST MELECJUSZA SMOTRYCKIEGO (DO ADAMA CHREPTOWICZA)

Publikowany tu list nie był dotąd znany szerszemu gronu naukowców. Wspomniała o nim jedynie przed laty w swojej książce o Melecjuszu Smotryckim białoruska badaczka Jekaterina Prokoszyna¹. Niestety nie doceniła ona wagi tego pisma. Tymczasem list ten stanowi piękne świadectwo dążenia do jedności wśród chrześcijan obrządku wschodniego w Rzeczypospolitej po rozłamie, do jakiego doszło między nimi w wyniku unii brzeskiej (1595/96). Dziś więc, gdy tyle mówi się o ekumenizmie, poszukiwanie jego dawnych źródeł i korzeni jest szczególnie wskazane.

Dodatkowo publikujemy tu także trzy listy, które dotyczą istotnej kwestii, o której Smotrycki wspomina w piśmie do Chreptowicza, mianowicie rozmów na temat zjednoczenia unitów z prawosławnymi prowadzonych w końcu 1623 roku. Pisma te co prawda zostały wydane kilka lat temu przez ukraińskiego historyka Jurija Mycyka², ale wydawca popełnił przy ich odczytaniu dużo błędów, co w niektórych przypadkach wypacza treść tych listów. Ponadto źle również odczytał datę dzienną listu Smotryckiego do Andrzeja Mużyłowskiego. Został on bowiem napisany 20 listopada 1623 r. (według starego stylu) w Kijowie, a nie jak odczytał Mycyk 26 listopada. List ten jest najwcześniejszym chronologicznie znanym pismem Smotryckiego. Pozostałe jego listy pochodzą bowiem z lat 1626-1631³.

¹ E. S. P r o k o s i n a, *Meletij Smotrickij*, Minsk 1966, s. 136.

² Ju. M i c i k, *Iz listuvannja ukrainskich pis'mennikov-polemistiv 1621-1624 rokov*, „Zapiski Naukovogo Tovaristva im. Ševčenko”, t. 225, Lviv 1993, nr 9-11, s. 339-343.

³ Ich spis podaje D. A. F r i c k, *Meletij Smotryc'kyj*, Cambridge, Massachusetts 1995, s. 361-362.

Autor listu do Adama Chreptowicza Melecjusz Smotrycki (ok. 1577-1633) – jak się powszechnie uważa – był najwybitniejszym pisarzem polemicznym pochodzenia ruskiego w Rzeczypospolitej żyjącym w pierwszej połowie XVII wieku. Nic więc dziwnego, że interesowano się tą postacią od dawna, poświęcając też wiele miejsca analizie jego twórczości literackiej. Wspomnijmy w tym miejscu najnowszą znakomitą biografię Smotryckiego pióra amerykańskiego badacza Davida Fricka, gdzie znaleźć można również obszerną bibliografię publikacji poświęconych temu polemście⁴.

Szerzej natomiast wypada przedstawić w tym miejscu mniej znaną osobę adresata listu. Zaznaczyć jednak trzeba, że Adam Iwanowicz Littawor Chreptowicz (Chrebtowicz) (ur. 1557- zm. po 1627) należał do grona najwybitniejszych świeckich przedstawicieli Kościoła unickiego w Rzeczypospolitej w pierwszej połowie XVII wieku. Pochodził ze starego prawosławnego rodu. Wśród jego przodków był między innymi władca połocki (1553-1558) Herman Chreptowicz. Adam Chreptowicz był również gorliwym wyznawcą prawosławia, ale po zawarciu unii brzeskiej szybko stał się unitą. Ufundował unicki monaster w Krasnym Borze, przeznaczając na ten cel 6 tys. zł (fundacja przyjęta na kongregacji bazylikańskiej w 1617 roku). Uposażył także klasztor bazylikański w Nowogródku⁵. Ponadto ustanawiał fundusze na rzecz unickich cerkwi w należących do niego wsiach: Zahorze, Sienno i Kupieck⁶. Chreptowicz występował również jako świadek na dokumentach fundacyjnych wystawionych na rzecz Kościoła unickiego, co świadczy o autorytecie, jakim cieszył się wśród szlachty unickiej⁷. W 1613 roku z polecenia Zygmunta III dopilnował sądowe-

⁴ D. F r i c k, *Meletij Smotryc'kyj*, Cambridge, Massachussets 1995.

⁵ *Archeografickij sbornik dokumentov odnosjaščichsja k istorii severozapadnoj Rusi*, t. 12, Wil'na 1900, s. 15; *Istoriko-iuridičeskie materialy izlečenyje iz aktowych knig gubernij witebskoj i mogilewskoj* (dalej: IJuM), t. 30, Witebsk 1903, nr 10, s. 63-67; W. W. K o j a ł o w i c z, *Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego tak zwany Compendium...*, Kraków 1897, s. 185.

⁶ IJuM, t. 29, Witebsk 1901, nr 2, s. 13-16. Chreptowicz był też mecenasem Kościoła rzymsko-katolickiego, zob. *Pamiętnik rodu Chreptowiczów*, w: *Kronika rodzinna*, R. 1890, s. 677.

⁷ Zob. np. *Opisanie rukopisnago otdelenija Vilenskoj Publichnoj Biblioteki*, vyp. 3, Wilno 1898, dodatki, nr 53, s. 111-113; *Akty izdawaemyje Vilenskoju Archeografickeskoju Kommisijeju...*, t. 11, Wilno 1880, nr 34, s. 95-98.

go przekazania metropolitarnych majątków nowemu metropolicie kijowskiemu Józefowi Welaminowi Rutskiemu⁸.

Chreptowicz należał do ludzi aktywnych na polu publicznym, kilkakrotnie bywał wybierany deputatem z województwa nowogródzkiego do Trybunału Litewskiego (1599, 1610, 1620), a w 1620 roku pełnił także funkcję marszałka trybunalskiego⁹. Doszedł do stosunkowo wysokiej godności ziemskiej - podkomorzego nowogródzkiego. Został pochowany w cerkwi Borysoglebskiej w Nowogródku - katedrze metropolitów kijowskich¹⁰. Od unii brzeskiej rezydował przy niej metropolita unicki. Warto dodać, że Adam Chreptowicz był autorem rękopiśmiennej kroniki rodowej. Zostawił synów: Jerzego, Aleksandra, Ostafiego i Jana oraz trzy córki: Annę, Krystynę (obie zmarłe w dzieciństwie) i Helenę, wydaną za Filona Kopcia¹¹. Najstarszy syn Jerzy (1586-1650) był kolejno kasztelanem smoleńskim (1638), żmudzkiem (1643), wojewodą parnawskim (1645) i nowogródzkim (1646). Podobnie jak ojciec należał do gorliwych protektorów Kościoła unickiego, choć przypuszczalnie był już rzymsko-katolikiem¹².

List Melecjusza Smotryckiego do Adama Chreptowicza napisany został w szczególnych okolicznościach, po powrocie tego pierwszego z peregrynacji do Ziemi Świętej i Konstantynopola (gdzie spotkał się z patriarchą Cyrylem Lukarysem). Smotrycki wyruszył na tę pielgrzymkę w grudniu 1623 lub w styczniu 1624 roku¹³. Było więc to już

⁸ Zygmunt III do A. Chreptowicza 8 sierpnia 1613 r., Archiwum Państwowe w Krakowie, oddział na Wawelu, Archiwum Młynowskie Chodkiewiczów, rkps 1285, k. 99; por. tamże, k. 100-102.

⁹ Lietuvos Mokslu Akademijos Biblioteka w Wilnie, f. 255, nr 1294, s. 163-164, 256; AGAD, AR, dz. II, 727; *Lietuvos vyriausiojo Tribunolo sprendimai 1583-1655*, wyd. V. Raudeliunas, A. Baliulis, Vilnius 1988, s. 227, 232, 504.

¹⁰ IJuM, t. 30, nr 10, s. 63-67.

¹¹ *Pamiętnik rodu Chreptowiczów*, s. 677; W. W. K o j a ł o w i c z, *Herbarz...*, s. 185.

¹² Jerzy Litawor Chreptowicz fundował m. in. cerkiew św. Mikołaja w Głębokim w 1643 roku (Lietuvos Valstybinio Istorijos Archyvas, f. 598, op. 1, nr 875), a także uczynił zapis na monaster Borysoglebski w Nowogródku, IJuM, t. 30, nr 10, s. 63-67. Ponadto był hojnym fundatorem dla Kościoła rzymsko-katolickiego, zob. R. M i e n i c k i, *Chreptowicz Jerzy, Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 3, Kraków 1937, s. 441; *Pamiętnik rodu Chreptowiczów*, s. 678.

¹³ Arcybiskup połocki był jeszcze w Kijowie na przełomie listopada/grudnia 1623 roku, natomiast na początku lutego następnego roku nie zastał go tam (właśnie z powodu wyjazdu Smotryckiego do Konstantynopola) protopop słucki Andrzej Mużyłowski, zob. M. Smotrycki do A. Mużyłowskiego 20 (30 – wg nowego stylu) listo-

po morderstwie dokonanym 12 listopada 1623 r. na unickim arcybiskupie połockim Jozafacie Kuncewiczu przez mieszczan witebskich. Przypomnijmy, że Smotrycki, który w końcu 1620 roku został „nielegalnie” (przynajmniej z punktu widzenia władz Rzeczypospolitej) wyświęcony na prawosławnego władzę połockiego przez przebywającego na ziemiach ruskich patriarchę jerozolimskiego Teofana, był oskarżany przez stronę unicką o moralne sprawstwo zbrodni na unickim biskupie. Unicy twierdzili, że Smotrycki udał się na peregrynację dręczony wyrzutami sumienia. Jak słusznie zauważył jednak David Frick, nie ma żadnych dowodów w pismach Smotryckiego na taki właśnie powód jego wyjazdu do Konstantynopola i Ziemi Świętej¹⁴. Z drugiej strony zabójstwo Kuncewicza mogło pobudzić Smotryckiego do jeszcze większych starań na rzecz jedności między prawosławnymi a unitami. Ten bowiem cel przyświecał mu, odkąd na Rusi doszło do religijnego rozłamu między wyznawcami prawosławia. „Od wielu lat nie na insze co bardziej i ja nędzny stękam, jak na tę nas braci niezgodę i nic mię na duszy mej bardziej nie dręczy jako to jedyne domu, jedynej mowie Cerkwie Pana Chrystusowej, która jest nie szatą, ale ciałem Jego przeświętym, rozerwanie...” – pisał Smotrycki do Adama Chreptowicza. Arcybiskup połocki twierdził zresztą wprost, że właśnie szukanie drogi do jedności było powodem jego podróży do patriarchy i Ziemi Świętej: „Nie inszy cel był i peregrynacyjej mojej do Świętego Ojca Patriarchy Konstantynopolskiego i do miejsc świętych, ale ten sam, abym siebie na miejscach onych świętych Panu Bogu memu na tę świętą służbę zgody i miłości w zróżnionej braci poszlubił i żebym od Ojca Patriarchy sposób jaki poważny ugody był odniósł...”.

W przeciwieństwie do wielu innych hierarchów prawosławnych Smotrycki jeszcze przed swoją słynną peregrynacją nie unikał kontaktów z unitami i rozmów z nimi na temat zjednoczenia. Warto zaznaczyć, że działało się tak mimo propagandowego ataku, jaki skiero-

pada 1623 r. z Kijowa; A. Mużyłowski do K. Radziwiłła 6 (16 – wg nowego stylu) grudnia 1623 r. ze Słucka, tenże do tegoż 3 (13 – wg nowego kalendarza) lutego 1624 r. (druk wszystkich tych listów w dodatku).

¹⁴ Frick mylnie uważał jednak, że w momencie zabójstwa Kuncewicza Smotrycki przebywał już prawdopodobnie w Konstantynopolu, a przynajmniej znajdował się w drodze do niego, D. F r i c k, *Meletij...*, s. 93-95; tenże, *Smotrycki Melecius*, PSB, t. 39, Warszawa-Kraków 1999, s. 360.

wano przeciwko niemu i poświęconemu przez Teofana na metropolię kijowską Jowowi Boreckiemu. Władze Rzeczypospolitej oraz hierarchia unicka oskarżyły nawet obu biskupów o szpiegostwo na rzecz Turcji¹⁵. Charakterystyczne, że ten atak skupił się tylko na Smotryckim i Boreckim, a nie był wymierzony w pozostałych wyświęconych przez Teofana władców prawosławnych¹⁶. Smotrycki w wydanym w 1621 roku w Wilnie utworze „Verificatia niewinności”¹⁷ bronił legalności ustanowienia nowej hierarchii prawosławnej przez patriarchę jerozolimskiego. Pisał też o prześladowaniach, które dotykały ludność prawosławną w Wilnie i w innych miejscach Rzeczypospolitej. Stanowiło to – według niego – zaprzeczenie wolności religijnej, którą gwarantowano w momencie zjednoczenia Rusi z państwem polskim.

Co ciekawe, odpowiedź w imieniu unitów dał Smotryckiemu w sierpniu 1621 r. między innymi Adam Chreptowicz. Sygnował on bowiem wraz z trzema innymi przedstawicielami unickiej szlachty (Januszem Skuminem Tyszkiewiczem, wówczas pisarzem Wielkiego Księstwa Litewskiego, Mikołajem Tryzną, podkomorzym słonimskim oraz Jerzym Mielešką, chorążym słonimskim) pismo polemiczne

¹⁵ Zob. np. J. W. Rutski do Zygmunta III w maju 1621 r., *Rossijskij Gosudarstvennyj Istoričeskij Archiv w Sankt Petersburgu*, f. 823, op. 3, 167; Zygmunta III do NN 22 stycznia [1622 r.], *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie* (dalej: AGAD), *Archiwum Radziwiłłów* (dalej: AR), dz. II, 807; „Nowiny z Wilna pisane przez ks. Stanisława Rochowicza”, AGAD, AR, dz. II, suplement, 128 (1); J. Borecki do K. Radziwiłła 28 kwietnia 1621 z Kijowa oraz 12 stycznia 1622 z Kijowa, *Ju. Micik, Iz listuwanija...*, nr 1 i 5, s. 316-317, 329-330.

¹⁶ W przypadku Boreckiego zdecydował fakt wyświęcenia jego na zwierzchnika prawosławia na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej. Natomiast skierowanie propagandowego ataku na Smotryckiego związane było z jednej strony z tym, że został on wyświęcony na władzę eparchii połockiej, w której Kościół unicki był dotąd bardzo słaby, a działania biskupa Kuncewicza przyczyniały się tam jedynie do zaostrzenia stosunków między prawosławnymi a unitami (na temat sytuacji w diecezji połockiej w kontekście rywalizacji między prawosławnymi a unitami zob. T. K e m p a, *Prawosławie i unia we wschodnich województwach Wielkiego Księstwa Litewskiego w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku* – w druku w: *„Białoruskich Zeszytach Historycznych”*). Poza tym Smotrycki nie wahał się przebywać po wyświęceniu w Wilnie (w monasterze św. Ducha, którego pozostawał nadal przełożonym), w którym to mieście od początku powstania Kościoła unickiego dochodziło do ostrych konfliktów między zwolennikami i przeciwnikami unii.

¹⁷ Reprint pierwszej i drugiej wersji „Weryfikacji...” zamieszczony w: *Collected Works of Meletij Smotryckij*, introd. D. A. F r i c k, t. 1, Cambridge, Massachusetts 1987, s. 265-398.

napisane w formie listu do czerńców wileńskiego monasteru św. Ducha w Wilnie¹⁸. Przełożonym tego najważniejszego prawosławnego klasztoru w Wielkim Księstwie Litewskim był wówczas (od 1620 r.) Melecy Smotrycki. Podpisani pod listem oskarżyli prawosławnych zakonników z Wilna, że burzą pokój wewnętrzny w Rzeczypospolitej, współpracują z protestantami i Kozakami zaporoskimi. Na zarzut apostazji od prawosławnej Cerkwi odpowiadali zaś, że to raczej dyzunicy odłączyli się od prawowiernego Kościoła. O Smotryckim i innych „nielegalnie” wyświęconych władkach pisali, że są „omierzlą ambicją objęci” i nie liczą się z królewską władzą¹⁹. W tym duchu toczyła się wówczas polemika między unitami a prawosławnymi.

Choć unicy z jednej strony ciągle ośmieszali i atakowali Smotryckiego, metropolita Rutski próbował nawiązać kontakt z nowym prawosławnym władką połockim i przekonać się, jakie są jego zamiary. Smotrycki w lutym 1621 roku spotkał się w Wilnie z unitą Leonem Mamoniczem (sługą kanclerza Lwa Sapiehy), wysłanym z polecenia metropolity Rutskiego. Nie wiemy dokładnie, o czym obaj rozmawiali, ale treść rozmowy, którą Mamonicz streścił Rutskiemu, uspokoiła w pewnym stopniu tego ostatniego co do zamiarów Smotryckiego²⁰. Spotkanie to można uznać za zwiastun kolejnych kontaktów prawosławnego arcybiskupa połockiego (a także metropolity Boreckiego) z unitami. Właśnie o nich Smotrycki wspominał w liście do Adama Chreptowicza, gdy pisał o dwukrotnej misji Jana Dubowicza²¹ do Kijowa.

¹⁸ Druk tego utworu w: *Archiv jugo-zapadnoj Rossii izdavaemyj vremennoju Kommissiju dlja razbora drevnich aktov* (dalej: ArchivJZR), cz. 1, t. 8, Kijów 1914, s. 732-761.

¹⁹ ArchivJZR, cz. 1, t. 8, s. 752.

²⁰ Rutski przekazał wieści o spotkaniu Lwu Sapieże: *Chodził za moim użyciem do samego Smotryckiego pan Mamonicz, którego Smotrycki po trzykroć przypuścić do siebie nie chciał, aż potom, gdy się oto p. Mamonicz starał upatrzećwszy czas, był u Smotryckiego i rozmawiał z nim, zawarłszy się, godzin ze dwie, J. W. Rutski do L. Sapiehy [17 lutego 1621 r. z Wilna], *Centralnij derżawnij istoričnij archiv Ukraini w Kijowie*, f. 48, op. 1, nr 695.*

²¹ Jan Dubowicz (zm. w sierpniu 1640 r. w Rzymie) – pochodził ze znanej ruskiej rodziny mieszczańskiej z Wilna. Jego ojciec Ignacy był burmistrzem wileńskim. Jan wstąpił do klasztoru bazylianów w Wilnie. Na początku lat 20-tych XVII wieku pełnił funkcję wikariusza generalnego w tym zakonie. W 1633 roku został archimandrytą dermańskim (po Melecjuszu Smotryckim). Pod koniec życia, mimo protestów episko-

Inicjatywa negocjacji na temat zjednoczenia prawosławnych i unitów w Rzeczypospolitej wyszła od metropolity Rutskiego i – jak twierdził w liście do Krzysztofa Radziwiłła Andrzej Mużyłowski – od „duszochwata połockiego”, czyli arcybiskupa Jozafata Kuncewicza²². Ten ostatni jednak nie doczekał rozmów z prawosławnymi władkami, gdyż w międzyczasie został zamordowany. W połowie listopada 1623 roku przybył do Kijowa, w którym przebywali Borecki i Smotrycki, wysłany przez unickich hierarchów Jan Dubowicz²³. Obaj prawosławni władcy, choć odnieśli się do poselstwa bazylianina z pewną rezerwą, jednak zamierzali kontynuować rozmowy na temat jedności. Szczególnie optymistycznie odniósł się do przedstawionych przez unitów propozycji Smotrycki²⁴. Z kolei Borecki był w ocenie spotkania z Dubowiczem bardziej wstrzemięźliwy i wykazywał wyraźnie mniej entuzjazmu²⁵.

O czym więc rozmawiali prawosławni władcy z wysłannikiem unickiego metropolity? Próbowano ustalić, jakie są prawdziwe różnice między Kościołem wschodnim a zachodnim. Okazało się – jak relacjonowali później bazylianie – że dla Boreckiego i Smotryckiego główną przeszkodę na drodze do jedności stanowiła kwestia prymatu papieskiego. Po dłuższych naradach obaj hierarchowie wyrazili zgodę na to, by podlegać papieżowi w sposób pośredni, przy utrzymaniu bezpośredniej zawisłości od patriarchatu konstantynopolitańskiego. Pojawiła się wówczas koncepcja stworzenia nowego patriarchatu na

patu unickiego, wstąpił do łańskiego zakonu bernardynów. Dubowicz był znanym pisarzem polemicznym, zob. E. O z o r o w s k i, *Dubowicz Jan*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, t. 1, Warszawa 1981, s. 432; J. W a g i l e w i c z, *Pisarze polscy Rusini*, wyd. R. R a d y s z e w ś k y j, Przemyśl 1996, s. 53-63; *Litterae basilianorum in terris Ucrainae et Bielarussiae*, t. 1, ed. A. W e l y k y j, Romae 1979, s. 44 i 59 (w przypisach).

²² A. Mużyłowski do K. Radziwiłła 6 grudnia 1623 r. (wg starego kalendarza) ze Śluka (zob. dodatek). Co trzeba podkreślić, żadne ze znanych wcześniej badaczom źródeł nie wspomina o Jozafacie Kuncewiczu jako o inicjatorze misji Dubowicza.

²³ Data przyjazdu Dubowicza nie była dotąd ściśle ustalona, pisano zwykle, że przebywał on w Kijowie w drugiej połowie, bądź w końcu 1623 roku. Tymczasem publikowane tu listy (pierwotnie wydane przez Jurija Mycyka) uściślają czas rozmów bazylianina z Boreckim i Smotryckim, zob. J. Borecki do A. Mużyłowskiego 20 listopada 1623 r. (wg starego kalendarza) z Kijowa oraz M. Smotrycki do A. Mużyłowskiego 20 listopada 1623 r. (wg starego kalendarza) z Kijowa.

²⁴ M. Smotrycki do A. Mużyłowskiego 20 listopada 1623 roku (zob. dodatek).

²⁵ J. Borecki do A. Mużyłowskiego 20 listopada 1623 roku (zob. dodatek).

ziemiach ruskich. Patriarcha ten miał być wybierany przez prawosławnych biskupów w Rzeczypospolitej, a następnie wyswięcany przez papieża²⁶.

Pomysł ten uzyskał akceptację unickich biskupów (z metropolitą Ruskim na czele), którzy omawiali kwestię negocjacji z prawosławnymi na synodzie w Nowogródku w styczniu 1624 roku. Wysłano stamtąd do Kijowa poselstwo, które miało oświadczyć chęć prowadzenia dalszych układów na temat utworzenia patriarchatu²⁷. Posłami tymi byli - jak wynika z publikowanego tu listu - znów Jan Dubowicz oraz Melecjusz Kopysteński²⁸. Nazwisko drugiego uczestnika tej misji nie było dotąd znane. Gdy obaj bazylianie przyjechali do Kijowa, a było to na początku lutego 1624 r., spotkali się tam tylko z metropolitą Boreckim. Smotryckiego już w Kijowie nie było²⁹. Wyruszył bowiem w międzyczasie na peregrynację do Konstantynopola i Ziemi Świętej.

²⁶ Szerzej o rozmowach Dubowicza z prawosławnymi hierarchami i koncepcji powołania patriarchatu w Rzeczypospolitej w tym czasie (na podstawie relacji wysłanych do Rzymu przez unitów) zob. *Litterae basilianorum...*, nr 3, s. 4-6; *Litterae episcoporum historiam Ucrainae illustrantes*, vol. 1 (1600-1900), ed. A. W e l y k y j, Romae 1972, nr 58, s. 97-103; E. Š m u r l o, *Rimskaja kurija na ruskom pravoslavnom vostoce v 1609-1654 godach*, t. 1, Praga 1928, s. 52-60; t. 2 (źródła), s. 35-43; K. C h o d y n i c k i, *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370-1632*, Warszawa 1934, s. 453-459; F. T h o m a s, *Meletij Smotrickij i unia s Rimom: religioznaja dilemma v Ruthenii XVII veka*, w: *400 let Brestskoj cerkovnoj unii 1596-1996. Kritičeskaja pereocenska. Sbornik materialov meždunarodnogo simpoziuma, Nejmegen, Gollandija, Moskwa 1998*, s. 191-193. Nie znamy niestety szczegółowych relacji z tych negocjacji sporządzonych przez stronę prawosławną. Jedyny ich ślad stanowią publikowane tu listy Smotryckiego i Boreckiego.

²⁷ *Instrukcja dla posłów odprawionych do Kijowa ułożona na synodzie w Nowogródku 20 stycznia 1624 r., Akty odnoszące się do historii zapadnoej Rossii sobrannye i izdawajemye Archeografičeskogo Kommissieju...* (dalej: AZR), t. 4, Sankt Peterburg 1851, nr 224, s. 513-514.

²⁸ Melecjusz Kopysteński (zm. po 1645 r.) - duchowny unicki, bazylianie, pochodzący ze starego ruskiego rodu z ziemi przemyskiej. Co ciekawe, w 1633 r. był po śmierci Melecjusza Smotryckiego promowany przez metropolitę Ruskiego na archimandrię dermańską. Ostatecznie otrzymał ją Jan Dubowicz, *Epistolae Josephi Velamini Ruskij, metropoliae Kioviensis catholici (1613-1637)*, Romae 1956, s. 301; *Litterae basilianorum...*, t. 1, nr 25, s. 47-49.

²⁹ Wynika to wyraźnie z listu A. Mużyłowskiego do K. Radziwiłła z 3 lutego 1624 r. (wg starego stylu) z Kijowa Ju. Micik, *Iz listuvannja...*, nr 12, s. 343-344.

Jow Borecki nie chciał sam podejmować decyzji w sprawie wspólnego zjazdu z unickimi hierarchami, tym bardziej że mógł w związku z tym obawiać się gwałtownej reakcji Kozaków zaporoskich. Prawosławny metropolita, znajdując się pod opieką Zaporozców, musiał się liczyć z wtrącaniem się Kozaków nawet w sprawy ściśle zastrzeżone jego duchownej jurysdykcji³⁰. Już wcześniej zresztą wśród prawosławnej ludności miały krążyć plotki o tajnych układach Boreckiego i Smotryckiego z unitami. Również po drugiej stronie zaczęły się trudności. Bardzo negatywnie do koncepcji powołania patriarchatu w Rzeczypospolitej, a nawet prowadzenia rozmów z prawosławnymi biskupami, odniósł się bowiem Rzym, a przede wszystkim Kongregacja Rozkrzewiania Wiary³¹. Tak więc sprawa negocjacji unijnych z udziałem strony prawosławnej i unickiej utknęła na pewien czas w martwym punkcie.

Nie zaniechał jednak wysiłków na rzecz zjednoczenia „Rusi z Rusią” Melecjusz Smotrycki. Wiadomo przecież, że arcybiskup połocki w czasie swego pobytu w Konstantynopolu poruszał problem jedności Kościoła powszechnego w rozmowach z patriarchą Cyrylem Lukarysem. Może nawet nawiązał wówczas do kwestii utworzenia odrębnego patriarchatu na obszarze Rzeczypospolitej. Jednak wizyta u patriarchy, który w tym czasie ulegał wpływom protestanckim, rozczarowała Smotryckiego. Nie znalazł tam recepty na doprowadzenie do unii między Kościołem prawosławnym a katolickim. Upewnił się też, że patriarcha „żadnym sposobem nie wypuści” prawosławnych Rusinów spod swojej jurysdykcji. List do Adama Chreptowicza wskazuje

³⁰ Np. na początku 1625 roku Kozacy zaporoscy zamordowali wójta kijowskiego Teodora Chodykę oskarżając go o zdradę prawosławia. Nie ważne okazało się przy tym dla nich świadectwo prawowierności Chodyki i kilku porwanych przez Kozaków urzędników miejskich wystawione przez metropolitę Boreckiego i archimandrytę piecherskiego Zachariasza Kopysteńskiego, zob. Kalenik Andrzejowicz, hetman zaporoski do J. Boreckiego 17 lutego 1625 r. z Zaporozża oraz Z. Kopysteński wraz z kapitułą monasteru piecherskiego do wojska zaporoskiego 6 marca 1625 r. z Kijowa, T. K e m p a, *Sprawa zabójstwa wójta kijowskiego Teodora Chodyki przez Kozaków. Przyczynek do wyjaśnienia sytuacji na Kijowszczyźnie w przededniu powstania kozackiego 1625 r.* (publikacja źródła), w: *Między Zachodem a Wschodem*, t. 2, *Studia ku czci profesora Jacka Staszewskiego*, pod red. J. D u m a n o w s k i e g o, B. D y b a s i a, K. M i k u l s k i e g o, J. P o r a z i ń s k i e g o, S. R o s z a k a, Toruń 2003, s. 289-300.

³¹ E. Š m u r l o, *Rimskaja...*, t. 2, s. 42-44; K. C h o d y n i c k i, *Kościół...*, s. 458-459.

jednak również na to, że tak jak wizyta w Konstantynopolu przyniosła Smotryckiemu rozczarowanie, tak pielgrzymka do Ziemi Świętej stanowiła dla arcybiskupa połockiego ważny impuls do poszukiwania jedności wśród chrześcijan obrządku wschodniego w Rzeczypospolitej.

W imię jedności po powrocie z pielgrzymki³² Smotrycki szukał kontaktów z unickimi hierarchami. Jest charakterystyczne z jak wielkim szacunkiem Smotrycki wyrażał się w liście do Chreptowicza o unitach, np. pisał o „bracie w Chrystusie ojcie Józefie”. Chodziło niewątpliwie w tym wypadku o metropolitę Józefa Welamina Rutskiego. Arcybiskup połocki nie zapomniał – czego świadectwem jest publikowany tu list - o przesłaniu, jakie niosły misje Jana Dubowicza. Zdawał sobie sprawę z trudności, jakie czekają wszystkich, którzy do tej jedności zmierzają, ale z drugiej strony wierzył w sprawczą moc Boga: „Wielkać zaiste otchłań i nieprzebyta być zda się, ale skromnością i miłością zasypać się może i zostać przebyta, tym zwłaszcza sposobem, którym się zasypywać poczęła, to jest nawróceniem się przełożonych tamtej strony [tzn. unickich biskupów – T.K.] do posłuszeństwa zwykłego Cerkwie ruskiej Pasterza Patriarchy Konstantynopolskiego i zachowaniem w całości wiary, dogmatów starożytnej religii greckiej i wszystkich jej w używaniu tajemnic, obchodów i ceremonii. Z tym abowiem najpierwej do nas Joan Dubowicz przyjeżdżał [...] Nadzieją Pan Bóg...”. Uważał więc Smotrycki, że warunkiem podstawowym powrotu do pełnej jedności wśród Rusinów jest uznanie przez unitów swej podległości w stosunku do patriarchy konstantynopolitańskiego oraz zachowanie dogmatów i obrzędów greckich, „gdyż i florencka unia Cerkiew naszą ruską przy tym dwoje całe zostawuje”. Wracał wobec tego wyraźnie do koncepcji podwójnej zawisłości chrześcijan obrządku wschodniego od papieża i patriarchy konstantynopolitańskiego.

Późniejsza konwersja Smotryckiego na unię była wynikiem rozczarowania postawą innych ruskich hierarchów prawosławnych w tym czasie. Uważał, że dali się oni kierować radykałom niechętnym jakiegokolwiek zgodzie³³. Jego usilne dążenia do jedności nie znalazły

³² Smotrycki wrócił z pielgrzymki najprawdopodobniej w pierwszych dniach stycznia 1626 roku, zob. D. F r i c k, *Meletij...*, s. 90-95.

³³ Zob. M. Smotrycki do Ł. Drewińskiego 28 września 1628 r. z Dermania, S. G o l u b e v, *Kiewskij mitropolit Petr Mogila i ego spodviżniki*, t. 1, Kiev 1883, dodatki, nr

więc zrozumienia po stronie dyzunitów. Można powiedzieć, że on – który chciał odegrać rolę pośrednika między unitami a prawosławnymi – został zmuszony przez tych ostatnich do opowiedzenia się wyraźnie po stronie unii³⁴. Nie chciał bowiem wyrzec się swej filozofii jedności całej Rusi. A przecież to metropolita Rutski, a nie Jow Bo-recki, próbował konsekwentnie (choć bezskutecznie, także z powodu oporu papieżstwa) działać na rzecz zjednoczenia „Rusi z Rusią”. W tym celu został zwołany za zgodą króla synod do Kobrynia we wrześniu 1626 roku³⁵. Rutski chciał, by w synodzie tym wzięli udział nie udział zarówno unicy jak i prawosławni biskupi. Ostatecznie uczestniczyli w nim jedynie hierarchowie unickiego Kościoła³⁶. List Smotryckiego do Adama Chreptowicza pisany był właśnie w okresie przygotowań do tego synodu, w czasie gdy istniała jeszcze nadzieja na doprowadzenie do zgody między unitami a prawosławnymi.

Arcybiskup połocki określa się tu jeszcze jako prawosławny, gdyż kilkakrotnie pisze o „drugiej stronie”, czyli unickiej. Ale, jak zauważył już David Frick, postępowanie i sposób myślenia Smotryckiego nie dają się ogarnąć prostymi schematami³⁷. Dlatego nie da się wyznaczyć precyzyjnej daty jego konwersji. On sam nie tyle czuł się w ostatnich latach swego życia unitą, co pozostał przede wszystkim Rusinem do końca próbującym budować zręby jedności „Rusi z Rusią”. Zmieniały się jedynie jego poglądy na sposób doprowadzenia do tej religijnej zgody. List do Adama Chreptowicza jest jednym z najbardziej wyrazistych świadectw na żarliwość Smotryckiego w dążeniu do porozumienia między prawosławnymi i unitami, tym bardziej, że został napisany w okresie, w którym zdawało się, że wszystko jest jeszcze możliwe.

56, s. 317-322; M. Smotrycki, *Protestatia przeciwko soborowi w tym roku 1628 we dni Augusta miesiąca, w Kiiowie Monasteru Pieczerskim obchodzonemu, uczyniona*, w: *Collected Works of Meletij Smotryc'kyj*, s. 627-642.

³⁴ Smotrycki właśnie w interesie jedności prawosławnych i unitów przez długi czas ukrywał swoje bliskie kontakty z Rutskim i Kościołem unickim, zob. M. Smotrycki do J. W. Rutskiego 2 marca 1628 r. z Dermania, M. K o i a l o v i č, *Litovskaja cerkovnaja unija*, t. 2., Sankt Petersburg 1861, s. 366-373.

³⁵ *Uniwersał Zygmunta III z 31 marca 1626 r. zwołujący synod w Kobryniu*, AZR, t. 4, nr 226, s. 515-516.

³⁶ Szerzej o synodzie w Kobryniu i planach metropolity Rutskiego zob. K. C h o d y n i c k i, *Kościół...*, s. 462-465.

³⁷ D. F r i c k, *Smotrycki Melecjusz*, s. 362.

Publikacja listów została generalnie przygotowana zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł nowożytnych³⁶. W niektórych uzasadnionych przypadkach jednak nie uwspółcześniono form wyrazów po to, by ukazać specyfikę języka piszących.

* * *

Arcybiskup połocki Melecjusz Smotrycki do Adama Chreptowicza 7czerwca 1626 r. z monasteru mieżyhorskiego.

Rossijskaja Nacjonalnaja Biblioteka w Sankt Petersburgu (Oddział Rękopisów), f. 971, op. 2, awt. 150, k. 31-32 (kopia współczesna – lata dwudzieste XVII w.).

Wielmożny M[ilo]ściwy Panie Chreptowiczu

Jeśli się tak ma, że affectus animi iudex est sermo, wielką ku mnie przyjaźń Wielmożności Waszej, pisany do mnie, sługi i Bogomodłce W[aszej] M[ości], listem upewniony, uznawam i taką, jaka intimis amicis oświadczana bywać zwykła. Na którą żem ja Wielmożności Waszej dobrym żadnym nie zadziałał, samej wrodzonej dobrotliwości W[aszej] M[ości] ją przypisuję. Panu Bogu tak doczesnych jak i wiecznych dóbr błogosławieństw odpłatną ją być w niegodnych modlitwach moich poruczam. A sam siebie i na to zgodnych służb moich uniozoną powolność i na namniejsze Wielmożności Waszej skinienie gotową być stanowią. Za znak pewnej pokazanej tej ku mnie przyjaźni W[asza] M[ości] mieć chcąc, gdy mię Wielmożność Wasza w począć wiernych sobie sług chowając, do usługowania wskazowaniem swym wzywać będziesz raczył.

Pisać do mnie Wielmożność Wasza przez brata mego w Chrystusie Panie ojca Jozefa¹ raczysz, mieć siebie w łasce Bożej dobrą nadzieję, że za przedłużeniem zdrowia mego może się co dobrego sprawić. W zgodzie, jeśliby ją Bóg Wszechmogący dał, ku zachowaniu staro-

³⁶ Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, pod red. K. L e p s z e g o, Wrocław 1953.

¹ „...brata mego w Chrystusie Panie ojca Jozefa” – niewątpliwie chodzi o unickiego metropolitę Józefa Welamina Rutkiego.

żytnej religii greckiej, w której by wielkich domostw i stanu szlacheckiego ostatki nadal pozostać mogły, aby się tak zeszej rzeczy niezgody, rzecz dobra, miłość, zgoda między bracią sprawiły. O i daczłyby to Bóg Wszechmogący, żeby to błogosławione pożądanie Wielmożności Waszej on sam do nacelowego [!] dusze zbawiennego skutku przywieść raczył, przez co by się imieniowi Jego Ś[więtemu] część pchwała z dziś rozróżnionych serc i ust jak z jednych wylewała, który nie inszej, sobie przyjemnej, po nas ofiary potrzebuje. Ale ja do tej tak wielkiej sprawy com jest ? Dzieło to jest dzieło mężów pobożnych i mądrych, którym by Pan Bóg prze[z] miłość swoją ku nim, łaską swą świętą tę rzecz złudy, jakoby ku zjednaniu niepodobną, w pierwszą swoją klubę wprawić dopomóc raczył. Jeśli też co dobrego Bóg Wszechmogący i przez bydlę sprawuje, ja płochy człowiek woli Stworzyciela mego siebie podścielać [!], który i kamieniowi, aby wołał i mówił, rozkazywać władzę ma.

Od wielu lat nie na insze co bardziej i ja nędzny stękam, jak na tę nas braci niezgodę i nic mię na duszy mej bardziej nie dręczy, jako to jedyne domu, jedynej mowie Cerkwie Pana Chrystusowej, która jest nie szatą, ale Ciałem Jego Prześwitym, rozerwanie i na się powstanie i na upadek – według słów Pana Chrystusowych – zanieśnienie się mówiącego. Wszelki dom, który się naprzeciw sobie rozdzieli, upadnie. Ale cóż rzec, gdy sprawa ta nad moje siły, gdy to dzieło godniejszych mężów zawzięcia się, pieczołowania² i prace potrzebuje. Było to, żem się obojej stronie skryptami mojemi naprzykrzał³, ale Ten sam wie, który serca mego skrytości wie, czem to wszystko (po onym pierwszym) w ten cel czynił, którego Wielmożność Wasza pożądać w liście swym ku mnie oznajmiać raczysz. Tentowałem⁴ i wielą innych sposobów, ale te dwa łuki⁵ – jako mówią – obadwa takie, jako mądłych sił człowiekowi, pociągnąć mi się nie dały.

² „pieczołowania” – tzn. usilnego starania.

³ „...żem się obojej stronie skryptami mojemi naprzykrzał” – Smotrycki nawiązuje tu do swojej wcześniejszej twórczości pisarskiej, która – jak mogłoby wynikać z tego listu – nie zawsze była w pełni akceptowana nie tylko przez stronę unicką, ale i prawosławną.

⁴ „tentować” – dążyć do czegoś, usiłować (z łac. tendo, -ere).

⁵ Aluzja do dwóch Kościołów wschodnich w Rzeczypospolitej – prawosławnego i unickiego.

Publikacja listów została generalnie przygotowana zgodnie z instrukcją wydawniczą dla źródeł nowożytnych³⁶. W niektórych uzasadnionych przypadkach jednak nie uwspółcześniono form wyrazów po to, by ukazać specyfikę języka piszących.

* * *

**Arcybiskup połocki Melecjusz Smotrycki do Adama Chreptowicza
7 czerwca 1626 r. z monasteru mieżhorskigo.**

Rossijskaja Nacionalnaja Biblioteka w Sankt Petersburgu (Oddział Rękopisów), f. 971, op. 2, awt. 150, k. 31-32 (kopia współczesna – lata dwudzieste XVII w.).

Wielmożny M[iło]ściwy Panie Chreptowiczu

Jeśli się tak ma, że affectus animi iudex est sermo, wielką ku mnie przyjaźń Wielmożności Waszej, pisany do mnie, sługi i Bogomodłce W[aszej] M[ości], listem upewniony, uznawam i taką, jaka intimis amicis oświadczana bywać zwykła. Na którą żem ja Wielmożności Waszej dobrym żadnym nie zadziałał, samej wrodzonej dobrotliwości W[aszej] M[ości] ją przypisuję. Panu Bogu tak doczesnych jak i wiecznych dóbr błogosławieństwem odpłatną ją być w niegodnych modlitwach moich poruczam. A sam siebie i na to zgodnych służb moich uniozoną powolność i na namniejsze Wielmożności Waszej skinienie gotową być stanowią. Za znak pewnej pokazanej tej ku mnie przyjaźni W[aszą] M[ość] mieć chcąc, gdy mię Wielmożność Wasza w począć wiernych sobie sług chowając, do usługowania wskazowaniem swym wzywać będziesz raczył.

Pisać do mnie Wielmożność Wasza przez brata mego w Chrystusie Panie ojca Jozefa¹ raczysz, mieć siebie w łasce Bożej dobrą nadzieję, że za przedłużeniem zdrowia mego może się co dobrego sprawić. W zgodzie, jeśliby ją Bóg Wszechmogący dał, ku zachowaniu staro-

³⁶ Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku, pod red. K. L e p s z e g o, Wrocław 1953.

¹ „...brata mego w Chrystusie Panie ojca Jozefa” – niewątpliwie chodzi o unickiego metropolitę Józefa Welamina Rutskiego.

żytnej religii greckiej, w której by wielkich domostw i stanu szlacheckiego ostatki nadal pozostać mogły, aby się tak zeszedł rzeczy niezgody, rzecz dobra, miłość, zgoda między bracią sprawiły. O i daczylby to Bóg Wszechmogący, żeby to błogosławione pożądanie Wielmożności Waszej on sam do nacełonego [!] dusze zbawienego skutku przywieźć raczył, przez co by się imieniowi Jego Ś[więtemu] część pchwała z dziś rozróżnionych serc i ust jak z jednych wylewała, który nie inszej, sobie przyjemnej, po nas ofiary potrzebuje. Ale ja do tej tak wielkiej sprawy com jest? Dzieło to jest dzieło mężów pobożnych i mądrych, którym by Pan Bóg prze[z] miłość swoją ku nim, łaską swą świętą tę rzecz złudy, jakoby ku zjednaniu niepodobną, w pierwszą swoją klubę wprawić dopomóc raczył. Jeśli też co dobrego Bóg Wszechmogący i przez bydlę sprawuje, ja płochy człowiek woli Stwórcy mego siebie podścielać [!], który i kamieniowi, aby wołał i mówił, rozkazować władzę ma.

Od wielu lat nie na insze co bardziej i ja nędzny stękam, jak na tę nas braci niezgodę i nic mię na duszy mej bardziej nie dręczy, jako to jedyne domu, jedynej mowie Cerkwie Pana Chrystusowej, która jest nie szatą, ale Ciałem Jego Przeświętym, rozerwanie i na się powstanie i na upadek – według słów Pana Chrystusowych – zanieśnienie się mówiącego. Wszelki dom, który się naprzeciw sobie rozdzieli, upadnie. Ale cóż rzec, gdy sprawa ta nad moje siły, gdy to dzieło godniejszych mężów zawzięcia się, pieczołowania² i prace potrzebuje. Było to, żem się obojej stronie skryptami moimi naprzykrzał³, ale Ten sam wie, który serca mego skrytości wie, czem to wszystko (po onym pierwszym) w ten cel czynił, którego Wielmożność Wasza pożądać w liście swym ku mnie oznajmiać raczysz. Tentowałem⁴ i wielą innych sposobów, ale te dwa łuki⁵ – jako mówią – obadwa takie, jako mdłych sił człowiekowi, pociągnąć mi się nie dały.

² „pieczołowania” – tzn. usilnego starania.

³ „...żem się obojej stronie skryptami moimi naprzykrzał” – Smotrycki nawiązuje tu do swojej wcześniejszej twórczości pisarskiej, która – jak mogłoby wynikać z tego listu – nie zawsze była w pełni akceptowana nie tylko przez stronę unicką, ale i prawosławną.

⁴ „tentować” – dążyć do czegoś, usiłować (z łac. tendo, -ere).

⁵ Aluzja do dwóch Kościołów wschodnich w Rzeczypospolitej – prawosławnego i unickiego.

Jednak gdy oni od tamtej strony do naszej, między innymi pod niebytność moją, przesyłanymi punkt[ym]⁶, w których się do nas mówi, że jeśli byśmy my pragnęli z nimi zjednoczenia, jakośmy się na wielu miejscach odzywali z tym i w druk podawali etc., uważam⁷, nie bez jakiego takiego skutku temu mojemu przedsięwzięciu Bóg Wszechmogący paść dopuścić raczył. Gdyż wiedzieć z tego się daje, że to dwoje do nas poselstwo, pierwsze - samego Joanna Dubowicza, drugie - tegoż z Meletiuszem Kopysteńskim, stąd się zawzięło. Czemu, aby Pan Bóg do końca pobłogosławić raczył, całym sercem moim życzę i wszystką moją duszą Pana Boga o to proszę. Wielkać zaiste otchłań i nieprzebyta być zda się, ale skromnością i miłością zasypać się może i zostać przebyta, tym zwłaszcza sposobem, którym się zasypany poczęła. To jest nawróceniem się przełożonych duchownych tamtej strony do posłuszeństwa zwykłego Cerkwie Ruskiej Pasterza Patriarchy Konstantynopolskiego⁸ i zachowaniem w całości wiary, dogmat starożytnej religii greckiej i wszystkich jej w używaniu tajemnic, obchodów i ceremonii. Z tym abowiem najpierwej do nas Joan Dubowicz przyjeżdżał (co u mnie po wszytek ten czas in summo silentio było) i [z] podziwieniem Bożym prawdziw[i]e w ustach i w sercu przełożonych jego duchownych, którzy go z tym do nas byli przysłali. Tak się to mieć przekładał, twierdził i nas upewniał, z czego my serdecznie ucieszeni, Bogu Wszechmogącemu dzięki czyniliśmy i czynić nie przestajemy, Boskiej Jego Wszechmocności prosząc, aby On, którą sam wie radą swą, do pożądanego skutku przedsięwzięcie to nasze i ich dowieść raczył. Bez czego próżne o zjednoczenie się Rusi a Rusi pieczołowanie, gdyż jak Ś[więty] Ojciec Patriarcha Konstantynopolski nas od siebie żadnym sposobem nie wypuści, tak i Ruś od tego posłuszeństwa żadną miarą oddalić się nie pozwoli. Co oboje już jest w jawnym doświadczeniu. Na tym abowiem i duchowne i świeckie prawa i wolności nasze są zawieszane. Mym zdaniem bez tego

⁶ Zob. Instrukcja dla posłów odprawionych do Kijowa ułożona na synodzie w Nowogródku 20 stycznia 1624 r., AZR, t. 4, nr 224, s. 513-514.

⁷ W rękopisie wyraz „uważam” znajduje się po słowie „punkty”, ale umieszczenie go w tamtym miejscu pozbawia zdanie jakiegokolwiek sensu. Być może nastąpił tu błąd kopisty. Nie ma pewności, czy skrót „etc.” pochodził od kopisty czy też został już umieszczony w oryginale przez samego Smotryckiego.

⁸ Patriarchą Konstantynopola był wówczas Cyryl Lukarys (1572-1638), znany ze swoich skłonności do kalwinizmu.

dwojogo, by i anioł z nieba zstąpił, pokoju między nami nie uczyni. Gdyż i florencka unia Cerkiew naszą ruską przy tym dwoim [w]cale zostawuje. Zaczyn rozumiałbym, że do tego, czego w liście swym do mnie Wielmożność Wasza affektuje, przy[j]ść mogłoby. Ja w rzeczach tych wysokich i trudnych inszego pomiarkowania, iż złej rzeczy w dobra przetworzenia, śródkiem nie znajduję. Do czego, gdy Wielmożność Wasza z inszemi, którym to należy poważnością swoją, włożyć się będzie raczył, nadzieją Pan Bóg, że dać to może jeden dzień, czego tak wiele lat denegowały⁹. I pierwiej Wielmożność Wasza z tego się ucieszy, czego pożądasz, niż do błogosławionych swych przodków z tych doczesności od Pana Boga powołan będziesz. Co zdarz, Wieczny Boże!

O mnie tedy Wielmożność Wasza tej perswazyjej być racz, że tej samej godziny, której to piszę (ponieważ się dawniej to affektowanie nie stało), radbym to widział, i by mi dać się skrzydła mogły, tej godziny wszystką ruską ziemię obleciałbym i do tego radosnego, dusze zbawiennego festum małych i wielkich wezwałbym. Niechże przełożonym tamtej strony za wolą Bożą na tej skromności, z którą się do nas przez Dubowicza odezwali, nie schodzi, a nam na skłonieniu się ku nim w miłości za pomocą Bożą nie zejdzie.

Nie inszy cel był i peregrynacyjej mojej do Ś[więtego] Ojca Patriarchy Konstantynopolskiego i do miejsc świętych, ale ten sam, abym siebie na miejscach onych świętych Panu Bogu memu na tę świętą służbę zgody i miłości w zróżnionej braci poszłubił i żebym od Ojca Patriarchy sposób jaki poważny ugody był odniósł. I inakszy stanąć nie mógł. Zdarzy li Pan Bóg między nami miłość i zgodę, [sposób] od obojej strony namówiony, jaki się podobać będzie, dostąpić i wynieść się może. Co ja wszystko wysokiemu baczeniu Wielmożności Waszej pilno oddawam, Pana Boga prosząc, aby On Wielmożności Waszej i zacnemu Wielmożności Waszej potomstwu dobrze zdrowemu, i w pomyślnych uciechach błogosławionemu, słyszeć to i widzieć i cieszyć się z tego, czego Wielmożność Wasza pożąda, zdarzyć raczył.

Oddawam się przy tym z uniżonemi powolnościami moimi i powtore w miłościwą łaskę Wielmożności Waszej.

⁹ „denegowały” - spolszczona forma od łac. „denego, -are” – stanowczo zaprzeczać, wypierać się, odmawiać, zabraniać.

Z monastera mieżyhorskiego¹⁰ A 1626 Junii 7 d[nia].

Wielmożności Waszej wszelkich dóbr życzliwy Bogomodlca i słu-
ga powolny Meletiusz Smotrzycki, archiepiskop połocki etc., archi-
mandryt wileński ręką swą.

[dopisek]

Za okazją pewnego oddawce posyłam Wielmożności Waszej pas-
miarę grobu Pana Chrystusowego na tymże Grobie Świętym pokłada-
ny i poświęcony i parę świec. Jedna – z lampy tegoż Ś[więtego] Gro-
bu, a druga – z lampy Golgoty, miejsca ukrzyżowania Zbawiciela
naszego, zapalone. Co oboje pewnem względem tych miejsc przedają.
Tych Wielmożność Wasza ode mnie wdzięcznie przyjąć i mnie w
łasce swej pańskiej chować będziesz raczył, o co ja uniżenie proszę.

[adres]

Wielmożnemu Panu Panu Adamu Chreptowiczowi, Panu i dobro-
dziejowi memu, wielce M[ił]ościwemu oddać.

DODATEK

1. Arcybiskup połocki Melecjusz Smotrzycki do Andrzeja Mużyłowskiego¹¹ 30 (20) listopada 1623 z Kijowa.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II,
878, k. 5-6 (kopia współczesna wykonana ręką Andrzeja Mużyłowskiego¹²). Druk
(z błędami): Ju. Micik, Iz listuvannja ukrainskich pis'mennikov-polemistiv 1621-
1624 rokiv, Zapiski Naukovogo Tovaristva im. Ševčenka, t. 225, Lviv 1993, nr 10,
s. 340-341.

Uczciwemu prezbiterowi, Panu Ojcowi Andrzejowi, najmilszemu
memu Towarzyszowi i w Chrystusie Bratu Melecjusz z łaski Bożej
Archiepiskop Połocki etc. w Panu pozdrowienie.

Miłosne miłości Twej pisanie miłością przyjąłem. Ucieszyłem się
o zdrowią Uczciwości Twej i twoich i wysłałem o niem Boga, pro-
sząc Jego łaskę i w pozad idące lata, aby Uczciwość Twoją w niem
przy duszobawiennym i błogosławionym pomieszkaniu chowając, na
wielką świętej swej Cerkwie potrzebę.

Georgij mój, z najmilszym mi bratem moim a z ojcem swoim,
panem ojcem Stefanem z Ostrogu¹³, ówdzie mię nawiedziwszy, zno-
wu zaś do prochu szkolnego wraca się. Któremu rozkazałem przy

¹¹ Andrzej Mużyłowski był protopopem sluckim, w późniejszym czasie także na-
miestnikiem metropolity Jowa Boreckiego w Wielkim Księstwie Litewskim, a jedno-
cześnie poddanym przywódcy ewangelików na Litwie Krzysztofa II Radziwiłła, do
którego należał Sluck. Po przejściu Smotrzyckiego na unię, Mużyłowski stał się jego
zajadłym adwersarzem. W 1628 roku w imieniu prawosławnego episkopatu napisał
odpowiedź na „Apologię peregrynacji...” M. Smotrzyckiego, dziełko: „Antidotum
przeznaczemu narodowi ruskiemu abo warunek przeciw Apologiiu jadem napelnio-
nej...” (Wilno 1629).

¹² Mużyłowski w publikowanym tu piśmie do K. Radziwiłła sam pisze o tym, że
słowo w słowo przepisał listy Smotrzyckiego i Boreckiego, by Radziwiłł mógł wiernie
poznać ich treść.

¹³ Chodzi o starszego brata Maksyma (bo takie imię świeckie nosił Melecjusz Smo-
trycki) Stefana (zm. 1636) i jego syna Jerzego. Stefan Smotrzycki był duchownym
w Ostrogu, a wcześniej pełnił m. in. funkcję sekretarza wojewody kijowskiego Kon-
stantego Wasyla Ostrogskiego, I. Z. M i c' k o, *Ostroz'ka slov'jano-greko-latins'ka
akademija (1576-1636)*, Kiiiv 1990, s. 112. Jak wynika z tego fragmentu listu, brata-
nek Melecjusza – Jerzy uczył się w tym czasie w ostrogskiej szkole (akademii).

¹⁰ Prawosławny monaster mieżyhorski św. Spasa, leżący na północ od Kijowa, nie-
opodal Wyszhorodu, należał do najstarszych i najważniejszych ośrodków monasty-
czymu na Kijowszczyźnie. O jego znaczeniu w tym czasie może świadczyć fakt, iż w
1620 roku ihumen tego klasztoru - Izajasz Kopiński - został wyświęcony przez pa-
triarchę jerozolimskiego Teofana na władcykę przemyskiego.

oddaniu tego mego listu, aby Uczciwości Twojej i ode mnie i od siebie pokłon oddał.

Pan Joan Dubowicz sam od nas niewiele uciechy potrzebował, ponieważ nas swoim poselstwem (jeśli jest prawdziwe i od czystego serca posławcy jego¹⁴) ucieszył. Zdarzyłoby to Pan Bóg, aby to zaś do swej pierwszej kluby przyszło¹⁵, co zatem przeklętym Bogu i ludziom brzydkim odstępstwem z niej była wyszło, jeśli nie szczyrze idą, ipsi viderint, jeśli szczyrze, jem¹⁶ i nam pomóż Panie Boże! Radziśmy mu byli samemu, ale z niem i wszystkim jego starszym nierówno radniejszym, których on nam z ust i z serca obiecał, co ja Panu Bogu poleciejszy, jak[o] wszystkich dóbr dawcę, proszę, aby oczu moich, matki mej ziemią, prochem zasypać nie zezwolił, pierwiej, azby się z słyszanego teraz skutecznie nacieszyli, patrząc na to. Aby nade mną grzesznikiem jak jedynymi ustami i jedynem sercem dalecy teraz, bliskimi na ten czas stawszy się, dwa za jeden metropolitowie ruscy zaśpiewali: przyjdźcie, ostatnie pozdrowienie oddajmy bratu umarłemu. I duszą u Boga mojego i ciałem moim nędznym w grobie moim wzygrałbym [?] się. Aczkolwiek qui facile credit, facile decipitur.

Ale ja z błogosławionym apostołem w prostocie serca śpiewam: miłość wszystkiemu wierzy¹⁷, którą miej Panie mój ukorzenioną w sercu moim ku wszelakiemu bliźniemu memu, wyjąwszy i mnie, Pana mego bluźnierza, któremu ze mną nie jest żadna częśćka.

Bądź zdrów najmilejszy i mnie miłującego Ciebie miłuj.

Z Kijowa 9bris [Novembris] 20 d[nia] A[nno Domini] 1623.

Miłości Twej wszystkich dóbr życzliwy towarzysz, brat i sługa.
Melecjusz Smotrzycki, archiepiskop połocki ręką swą

¹⁴ „posławcy jego” – tego, kto posłał Dubowicza.

¹⁵ „do pierwszej kluby przyszło” – chodzi o powrót do czasu, gdy Kościół powszechny nie był podzielony.

¹⁶ „jem” – im.

¹⁷ Nawiązanie do św. Pawła i jego „Hymnu o miłości”: 2 Kor, 13.

2. Metropolita kijowski Jow Borecki do Andrzeja Mużyłowskiego 30 (20) listopada 1623 z Kijowa.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, 878, k. 4 (kopia współczesna wykonana ręką Andrzeja Mużyłowskiego). Druk (z błędami): Ju. Micik, Iz listuvannja..., nr 9, s. 339.

Jow Borecki z łaski Bożej archiepiskop, metropolit kijowski etc.

Najuczciwшему prezbiterowi, Panu Andrzejowi Mużyłowskiemu, protopopie naszemu słuckiemu, łaski, pokoju i miłosierdzia od Wszehmogącego Boga.

Pisanie Miłości Waszej przez Pana Joanna Dubowicza i wiadomość o onem wzięwszy, ludzkość zwykłą chrześcijańską onemu pokazaliśmy i przesłuchawszy, z czym się twierdził od swych apostatów do nas jeździć, gdy na to od nas żadnego odnieść responsu nie mógł, jako tych strona, którzy nigdy z narodem naszym, kromia szkodliwych i zaraźliwych od kilkadziesiąt lat odstępstwa swego praktyk, najmniejszej rzeczy nie poczynali. Jachać znowu dla instrukcji do swych, jeśli otworzyście¹⁸ w rzeczach iść chcą, musiał, obiecując się znowu ku dniowi Bożego Narodzenia do nas do Kijowa przybyć. Co jeśli przy słowie swem stał, a do nas jachać miał, i Waszej Miłości najpilniej prosim i kogo by rozumiejąc, radzić się w tej sprawie W[asza Miłość] racz. Gdyż to nie jednych naszych tak maleńkich osobek o wszystkiej Cerkwie wielkim dobrym, ale i ze wszystkimi Wami radzić, aby nie [...] pracy, przybywać, a zwłaszcza, iż w przedsięwzięciu naszym nie ustając, jeśli Bóg zdarzyć raczy, na sejmiki i na sejm lub jakokolwiek rzeczy pójdą, z radą wszystkiej Cerkwie przyspasabiać się potrzeba. Jeśli ich ma nam dobrodziejstwa z boku użyczający, nas od znoszenia się z apostatami naszemi odrażać raczą, dał Bóg rozum, dał lata, dał łaskę swą i gromadkę dał i siłkę²⁰, a co większa dał w Cerkwi prawdę, przy której stojącym, o zmacniającem Chrystusie, tak łącno nie połkną wschodniego nabożeństwa Rusi.

¹⁸ „otworzyście” – szczyrze i otwarcie.

¹⁹ Słowo nie odczytane, może popełnił tu błąd Mużyłowski przepisując list. Na pewno jednak nie chodzi tu o wyraz: „pokutowaleś”, jak odczytał to Jurij Mycyk. Nie ma bowiem ono w tym zestawieniu żadnego sensu. Pasowało by tu niewątpliwie słowo „żałować” lub „pożałować”.

²⁰ „siłkę” – zdrobnienie od: siła.

Co wszystko Jego Boskiej Opatrzności poleciwszy, miłości Bożej i błogosławieństwa pokorności Waszej jako naj[*j*]lubowniejszemu²¹ bratu użyczamy.

Z monastera międzyhorskiego nad Kijowem 9bris [Novembris] 20 dnia.

Bogomodlca bratolubia Uczciwości Twej
Jow Borecki, metropolit kijowski ręką własną

3. Protopop słucki Andrzej Mużyłowski do Krzysztofa Radziwiłła 16 (6) grudnia 1623 roku ze Słucka.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, 878, k. 1-3 (oryginał). Druk (z błędami): Ju. Micik, *Iz listuvannja...*, nr 11, s. 342.

Jaśnie Oświecony Książę, Panie, Panie mój Miłościwy

Rzecz wielce potrzebną baczyłem oznajmić Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści], postępek owego unita czerńca Dubowicza, o którym dałem sprawę Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści], gdy do Kijowa jachał i co tam odprawował. Był wysłany od Rudzkiego²² i duszofata połockiego²³ i od inszych archiapostatów naszych do naszych ubogich pasterzów, prosząc, aby ich do posłuszeństwa patriarchy konstantynopolskiego, także i do artykułów wiary, przyjęli. Ale iżem ja na niem wprzód w Słucku tego wielebnego poselstwa wybadał się, uczciwie przestrzegałem swoich. Gdzie jako był przyjęty i jaka mu wiara dana i jako odprawiony z tych termin, które Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści] posyłam (własnej ręki starszych moich do mnie pisanych, słowo w słowo przepisawszy) snadnie wyrozumieć Wasza K[*sia*żęca] M[*o*ść] Pan mój Miłościwy raczysz.

A iż koniecznie ja to za barzo wielką pokusę rozumiem i wiary temu dodać, jeśli to szczyrym sercem zaczynają, nie śmiem i wrócenie

²¹ „najlubowniejszemu” – najukochańszemu.

²² Unicki metropolita kijowski Józef Welamin Rutski.

²³ Unickiego arcybiskupa połockiego Jozafata Kuncewicza prawosławni nazywali „duszochwatem”, bo przykładem swego ascetycznego życia przyciągał do Kościoła unickiego wielu wyznawców prawosławia (szczególnie w okresie, gdy był przełożonym monasteru św. Trójcy w Wilnie).

nazad owego człowieka do Kijowa poniekąd mię molestuje, u Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści] Pana mojego Miłościwego pilno a pilno rady nabywam, obiecując jej ni w czem nie odstąpić. Postępek bowiem, czego Boże racz zachować, nieostrożny naszych wszystkich by świat musiał zafrasować. A Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści] rada i uważenie w rzeczach u nas²⁴ jest doświadczona, mądra i zdrowa, którą te lata w pokoju przeżywszy, jako baczę ku końcowi dobremu rzeczy się nachyliły.

Co wszystko pod miłościwą wolą Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści] podawszy, samego siebie miłościwej łasce Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści] Pana mojego Miłościwego jako najpilniej zalecam.

Z Słucka dece[m]bra 6 dnia po staremu A[*n*no Domini] 1623.

Waszej K[*sia*żęcej] M[*o*ści] Pana mojego Miłościwego Bogomodlca i sługa

Andrzej Mużyłowski, protopopa słucki ręką swą.

* * *

²⁴ „u nas” – czyli wśród prawosławnych.

TOMASZ KEMPA

An unknown letter from Melecjusz Smotrycki to Adam Chreptowicz

Summary

The letter published for the first time in this article was written in 1626 by Melecjusz Smotrycki, Bishop of Połock and famous controversialist. It has not been known to specialists, although it was mentioned a few years ago by the Belarussian historian Ekaterina Prokoshina. The letter is a noble testimony to the enduring desire for unity among all Christians, and especially between the Orthodox and the Uniate citizens of the Polish Commonwealth (in the context of the Union of Brześć). Smotrycki avows that even before the momentous date of 1596 he was a keen advocate of the union of "Russia with Russia". Now that he has been on a pilgrimage to the Holy Land (1624-1625) and just returned from Constantinople that desire is like a burning passion. It should be noted that at the time of writing Smotrycki was still an Orthodox patriarch. His letter is addressed to Adam Chreptowicz, Deputy Chamberlain of Nowogródek, protector of the Union of Brześć and one of the most influential Uniates in the first half of the 17th century. The Archbishop of Połock expressed his optimism about the chances of an agreement between the Orthodox and the Uniates and his confidence in the level-headed approach of the Metropolitan of Kiev Józef Welamin Rutski. In this connection he mentions the mission of the Basilian monk Jan Dubowicz invited to Kiev by Rutki in late 1623. During an earlier visit to Kiev Dubowicz met the Orthodox Bishops Borecki and Smotrycki and suggested to them talks about unification. Already then Smotrycki was most impressed by the Uniate proposals. Dubowicz's missions are mentioned in three more letters from late 1623 written by Smotrycki, Borecki and Andrzej Mużyłowski. These letters are also reprinted in this article as they are the sole record of Orthodox reactions to the Uniate offers of a reconciliation.